

Nie tysiąc, a tysiące tóg wyszły na ulicę

12 stycznia 2020

To jedna z większych demonstracji jednej grupy zawodowej, która od dawna jest na pierwszej linii konfliktu z rządem PiS. Prawników wspierali wczoraj podczas marszu w Warszawie także zwolennicy opozycji demokratycznej. Byli też parlamentarzyści Lewicy.



Warszawa od dawna nie widziała tak licznej demonstracji jednej, a i to dość elitarnej grupy zawodowej, jaką są sędziowie, do których dołączyli przedstawiciele innych zawodów prawniczych: adwokaci, radcy prawni, notariusze. Organizatorzy mówili o 25 tysiącach uczestników, stołeczny ratusz o 15 tysiącach. To był ewidentny pokaz siły opozycyjnego wobec rządu PiS środowiska tym bardziej, że protestującym polskim prawnikom towarzyszyli reprezentanci tych samych zawodów z 22 krajów europejskich. Przedstawiciel Łotwy powiedział portalowi „Strajk”, że chciał „okazać swą solidarność z polskimi sędziami, których niezawisłość jest zagrożona”.

Część uczestników nie tylko niosła togi przełożone przez ramię, lecz ubierała je, co ma o tyle znaczenie, że przepisy dość precyzyjnie określają czas i miejsce noszenia tóg, zaś założenie togi na ulicznej demonstracji może dać okazję strukturom dyscyplinarnym wymiaru sprawiedliwości do pociągnięcia uczestników do odpowiedzialności zawodowej. Oni jednak postanowili pokazać, że się nie obawiają. – O nasz adwokacki sąd się nie boję – powiedział Portalowi Strajk jeden z uczestników protestu, ubrany w togę adwokacką – natomiast co do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, to, jak wiadomo, nie jest ona sądem w świetle najnowszego orzecznictwa. Nie boję się. Wykonujemy tu swoją misję, do czego zostaliśmy powołani,

ustawa nakazuje nam stać na straży praw i wolności obywatelskich i to właśnie robimy.

Marsz poruszał się w milczeniu, które w intencji organizatorów miało być wymowniejsze niż jakiekolwiek okrzyki i hasła. Zaczął się od budynku Sądu Najwyższego na pl. Krasińskich w Warszawie, zatrzymał przy Pałacu Prezydenckim i zakończył pod gmachem Sejmu, symbolicznie łącząc trzy elementy systemu władzy. Dwa ostatnie czyli prezydent i parlament, w którym większość ma PiS, dziś są symbolami naruszania niezawisłości sędziowskiej.

Niesiono flagi Polski i Unii Europejskiej, transparenty w napisami: „Prawo do niezależności” (solidarycą), „Wolne sądy, wolni ludzie, wolna Europa” (po angielsku), „Prawo do niezależności, prawo do Europy”.

Wczorajszy marsz pokazał, że prawnicy jeśli nie w większości, to w znaczącej części są zjednoczeni w niezgodzie na działania pisowskiej władzy i mają w tym poparcie Unii Europejskiej. To trudna przeszkoda dla PiS, której raczej nie da się łatwo obejść.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu